Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 142 Kraków, piątek 22 czerwca 1923 Rocznik XXXII

600 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 15000
Zagranicą miesięcznie 27.000 Mk.
Tygodniowo w Krakowie 3200 Mk.
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Dlaczego p. Grabski ma być usunięty

Etatyzm walutowy i jego skutki

Pisma rządowe w Krakowie w dalszym ciągu dowodzą konieczności ustąpienia p. Grabskiego. Dla „Kurjerka" ustąpienie ministra skarbu nie ulega już wątpliwości. Donosi on nawet, że spadkiem po Grabskim mają się podzielić dwaj finansiści: p. Michalski zostałby ministrem finansów, zaś p. Byrka ministrem skarbowo-budżetowym, gdyż zamierzony jest podział ministerstwa skarbu na dwa resorty. W przeciągu 24 godzin drugi organ rządowy w Krakowie „Głos Narodu" zmienił swą opinję: wczoraj jeszcze uznawał pomysły p. Grabskiego za trafne i prowadzące do celu, a dziś pisze o jego przesądzonym losie, o powszechnej nieufności do jego działalności. Widocznie taka komenda wyszła i „Głos Narodu" musiał zmienić front. Najpowściągliwiej zachowuje się w tej sprawie trzeci organ rządowy „Goniec Krakowski", który ogranicza się do zaprzeczenia pogłoskom o dymisji p. Grabskiego. Jest to wstrzemięźliwość zrozumiała, jeżeli się zważy, że wśród kandydatów na następcę p. Grabskiego nie jest wymieniany — p. Kucharski.

Te dwu- i trójgłosy o losie p. Grabskiego wskazują, że ustąpienie jego jest nieuniknione. I będzie ono naturalnem następstwem utworzenia się rządu chjeńsko-piastowego, który chce i musi mieć jednolite oblicze, do którego nie pasuje bezpartyjny minister skarbu, szczególnie gdy ta bezpartyjność usiłuje się manifestować przez sięganie do kieszeni wszystkich, bez różnicy przynależności partyjnej. Trzeba stwierdzić, że wszystkie głosy „wielkiej" tj. warszawskiej prasy chjeńskiej o przewinieniach i zaniedbaniach p. Grabskiego są fałszywe i tak podawane mimo świadomości, że są fałszywe. Jakież zarzuty podnoszono przeciw p. Grabskiemu na łamach „Gazety Warszawskiej"?

Nic nie robił dla przeciwdziałania spadkowi marki. Otóż to jest nieprawda, gdyż sama „Gazeta Warszawska" stwierdza, że **„gen. Sikorski wywarł nacisk na ministra skarbu w tym duchu, aby interwencją na giełdzie stan marki polskiej utrzymać."** Nietylko więc jest nieprawdą, jakoby p. Grabski nie interweniował, a przeciwnie — on interweniował, ale chjena zaraz po objęciu rządów zmusiła go do zaniechania dalszej interwencji.

Interwencja p. Grabskiego pochłonęła cały zapas obcych walut w PKKP — oto drugi zarzut chjeński. Pomijając niekonsekwencję w tem, że raz zarzuca się brak interwencji, drugi zaś raz, że interwencja była zbyt kosztowną, pozostaje faktem, że i ten zarzut jest nieprawdziwym, gdyż wedle oświadczenia ministra skarbu na konferencji prasowej **„interwencja pochłonęła zaledwie kilkanaście procent zapasu dewiz, łatwych w każdej chwili do wycofania z giełdy."**

Nie wiemy dotąd z porównania powyższych dwóch faktów, czy wedle chjeny interwencja na giełdzie dla podtrzymania kursu marki jest dobrą czy złą, bo prasa chjeńska formułuje swój zarzut w jednym i drugim kierunku. Zarzut zarzutem, a życie swoim porządkiem: tasama chjena, która **potępiła interwencję za rządów Sikorskiego, obecnie sama ją zaleca!** Czytamy w „Gazecie Warszawskiej", że „PKKP otrzyma bardzo poważne zapasy walut obcych, które **pozwolą jej interweniować na giełdzie...**" A więc chjenie wolno, czego poprzedniemu rządowi nie wolno było? I w dodatku z zalecanej przez siebie interwencji robić zarzuty!

Jak widzimy, chjena musi mieć inne powody do pozbycia się p. Grabskiego. Nie może ona wobec poważnych ludzi utrzymywać powyższych zarzutów, które okazały się w świetle jej własnego działania jako zupełnie nieuzasadnione. Muszą więc być inne powody tej nagonki, powody ważne. I tak jest w istocie. Chjeńsko-piastowski rząd chce pozbyć się Grabskiego, bo on **zagraża kieszeniom jej klienteli.** P. Grabski broni zasady, że sanacja skarbu, może nastąpić tylko przez nakładanie nowych podatków na te warstwy, które mogą je płacić, a przedewszystkiem ma na myśli zapowiedziany podatek majątkowy i żąda, aby Sejm uchwalił go jeszcze przed ferjami. Tego ani obszarnicy i przemysłowcy z chjeny, ani bogaci chłopi z Piasta nie chcą, bo do płacenia są inni, nie ci, którzy dorwali się do rządów właśnie na to, aby nie płacić. To też plan ministra skarbu napotyka w łonie rządu na silny opór. Rada ministrów, względnie jej komitet gospodarczy uznaje konieczność zasilenia skarbu, ale nie przez podatki, tylko przez spotęgowanie wywozu, który ściągnie do Polski funty, franki, dolary. Na taką drogę p. Grabski pójść nie chce, gdyż wie on dobrze, że wywóz oznacza wygłodzenie kraju, spotęgowanie drożyzny, powiększenie wydatków państwowych na urzędników itd. Na tle tego właśnie zatargu: podatki czy wywóz chwieje się stanowisko p. Grabskiego, którego chjena chce się pozbyć, aby jego następca miał wolne ręce i szeroki giest w wysprzedaży państwa.

Narazie p. Grabski urzęduje i wydaje zarządzenia, obliczone na wstrzymanie pęcznienia kursu walut ze szkodą marki. Nie chcemy przesądzać, czy te zarządzenia doprowadzą do celu. Jedno tylko chcemy podnieść: odebranie bankom uprawnień dewizowych samo przez się do celu doprowadzić nie może, gdyż każdy fachowiec wie, że w tych bankach odbywa się minimalna część legalnych obrotów walutowych, podczas gdy lwia część odbywa się nielegalnie w innym, dość trudnym do odgraniczenia terenie. Jeżeli — jak donosi dzisiejsza prasa warszawska — aresztowanie stu czarnogiełdziarzy ma być skutecznym środkiem przeciw nielegalnemu handlowi walutami, to w Polsce zabrakłoby kryminałów, gdyby chciano aresztować wszystkich, którzy bez uprawnienia walutami handlowali, handlują i dalej będą handlować.

Dla nas ta sprawa: skoncentrowanie obrotu dewizami w rękach państwa, bo w kasach PKKP, jest niczem innem, jak jednym z objawów tak przez wszystkie sfery rządowe znienawidzonego etatyzmu. I, rzecz dziwna, tesame sfery i pisma, które gromy rzucają na etatyzm w dziedzinie np. artykułów spożywczych, z zachwytem rozpisują się o skupieniu w rękach państwa handlu walutami. Dlaczego, pytamy się, państwo może zająć się skupywaniem i sprzedawaniem dolarów, a nie wolno mu zająć się skupywaniem zboża i sprzedawaniem go ludności na wyżywienie? Dlaczego handel walutami przez państwo ma być szlachetniejszem zajęciem, niż handel cukrem czy innym niezbędnym artykułem? Zagadkę tę wyjaśnić można bardzo łatwo: tesame sfery, które ciągną korzyści z wysokiego kursu dolara, chcą swój produkt zatrzymać w rękach, aby zyskiem z nikim, nawet z państwem, się nie dzielić. Widzimy przecież, na czyją korzyść wyszła zwyżka kursu walut i spadek marki: rolnicy podwyższyli cenę zboża, cukrownicy obliczają cenę cukru w złotych codzień droższych, piekarze otrzymali olbrzymią zwyżkę cen chleba, kupcy od rana do wieczora zajęci są kalkulowaniem nowych, naturalnie wyższych cen itd. Jakże więc te sfery rolniczo-przemysłowo-handlowe miałyby dopuścić do etatyzmu do tego, aby państwo objęło gospodarkę artykułami pierwszej potrzeby i w ten sposób pozbawiło ich szalonych zysków? Co innego etatyzm walutowy — ten dotyka tylko ograniczoną ilościowo sferę ludzi, a co innego oddać państwu zboże, chleb, cukier itd.

Z tego faktu można się przekonać, jak wyglądają „zasady" tych, którzy rozbijali się za wolnym handlem. Wolny handel dobry jest dla nich, a etatyzm, jeżeli także dla nich jest dobry. Przecież przyjemniej jest chować do kieszeni podwójny zysk: jeden ze zwyżki kursu walut, drugi ze zwyżki cen swego produktu spowodowanej zwyżką kursu walut! Ci ludzie nie boją się już etatyzmu walutowego, bo oni już są po żniwie, już tyle zarobili, że mogą przez pewien czas odpocząć i patrzeć się, co państwo z tym fantem zrobi. A wiedzą oni, że w rezultacie nic nie zrobi. Może nastąpić chwilowa przerwa w posuwaniu się kursów w górę, może nawet nastąpić ich droga powrotna, ale takiemi zarządzeniami skarbu państwa uratować nie można. *tf.*

—ooo—

Zarządzenia walutowe i ich skutki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 czerwca.

W rezultacie zarządzonej wczoraj obławy na czarnej giełdzie aresztowano około 60 waluciarzy, którym odebrano około 1500 dolarów.

Na giełdzie oficjalnej kurs dolara w dalszym ciągu nie jest notowany. PKKP dziś kupowała dolary po **110 tysięcy marek polskich.**

Podobno w najbliższych dniach ma do skarbu wpłynąć od banków kilka miljonów dolarów. W sferach rządowych słychać, że **zwyżkowa tendencja dolara została przełamana i liczą się z dalszym spadkiem dolara.**

W ministerstwie skarbu odbywają się narady w sprawie utworzenia **państwowej komisji dewizowej.**

Dziś minister skarbu podpisał rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 2 marca br. w sprawie regulacji obrotu pieniężnego. Według tego rozporządzenia **eksporterzy tracą prawo swobodnego dysponowania walutami,** zatrzymując ich prawo własności. Waluty przez eksporterów otrzymywane będą podlegały **kontroli skarbu** w ten sposób, że waluty należne eksporterom nie będą przez nich inkasowane, lecz przez PKKP albo bank zastępczy. Należność będzie zapisana na rachunek danego eksportera, a w miarę potrzeby będzie on mógł czerpać z tego swego konta.

TOWARY DROŻEJĄ DALEJ

Akcja rządu dotąd nie odbiła się spadkiem cen towarów. **Ceny trzymają się na poprzedniej wysokości.** Np. buciki męskie kosztują w Warszawie 400 do 450 tysięcy.

—ooo—

Panika dolarowa w Krakowie

Kraków, 21 czerwca.

Represje rządowe przeciw obrotowi walutami wywołały popłoch wśród tej części publiczności, która swoje pieniądze ulokowała w dolarach. Ta więc publiczność (nie zaś waluciarze zawodowi), w obawie, że kurs dolara spadnie, pospieszyła wczoraj rano tłumnie do PKKP i tu wyzbywała się gorączkowo swoich dolarów, tem właśnie powodując obniżenie ich kursu. Rano płaciła KPPK po 135.000 mp. za dolara, stopniowo jednak cena ta zmalała, około godz. 11 wynosiła już tylko 80.000 mp., a wkońcu przed zamknięciem biura kupowała PKKP dolary po **65.000 mp.**

Natomiast **czarna giełda,** ochłonąwszy po onegdajszej panice, utrzymała **kurs dolara** na wysokości **115—112 tysięcy marek polskich.**

Bony złote spadły wczoraj z 20 na **11** tysięcy mk. p.

—ooo—

Endeckie igrzyska

W dawnym Rzymie za czasów cesarskich imperatorowie dla kaptowania i ugłaskiwania tłumów rozdawali chleb i fundowali igrzyska cyrkowe. Dziś w Polsce chjena obdarzać może tylko... drożyzną chleba, zato o igrzyska jej nie tak trudno... Rozpoczęła harce antyżydowskie. Na czele programu „Numerus clausus". Tylko, że nie cała zabawa odbywa się tu publicznie, na arenie. Za kulisami też się dzieją rzeczy ciekawe... Tam można broń rzeczywistą zastąpić czasowo rekwizytem papierowym... A publiczka endecka będzie przechodziła emocje rozpoczęcia walki rzeczywistej, gdy za zasłoną odbywać się będą wciąż jeszcze targi... Od czegoż jest kombinacja Chjeno-Piast?

Chjena może być „nieubłaganą"... Jej szermierz może chrypnąć od okrzyków bojowych! A Piast może tymczasem usiłować wydusić od żydów poparcie chjeno-piastowych rządów — obietnicą odsunięcia sprawy „numerus clausus" na inne czasy.

Chjena zaś, jako w pomysłach niewyczerpana, wynajdzie nowy numer programu rozpoczętych „circenses" — igrzysk cyrkowych.

O to nie ma obawy!

Gorzej z chlebem. Wczoraj właśnie rządowy (witosowy) „Kurjer Illustrowany" przyniósł taką depeszę:

„Posłowie Thon i Wygodzki (Koło żyd.) wystosowali wieczorem do przewodniczącego sejmowej komisji oświatowej p. Sołtyka pismo, w którem, z uwagi na zasadniczą doniosłość problemu „numerus clausus", żądają przeprowadzenia na komisji oświatowej trzeciego czytania — uchwalonego dziś w drugiem czytaniu projektu dotyczącej ustawy.

Do żądania tego mają się przyłączyć, z wyjątkiem Zw. Lud. Narodowego, także te kluby, które dziś głosowały za „numerus clausus", a więc przedewszystkiem Piastowcy.

W tym wypadku przyjdzie na komisji oświatowej raz jeszcze do dyskusji i głosowania.

Żydzi wyrażają nadzieję, że dalsze układy — prowadzone oczywiście pod kątem widzenia całokształtu ustosunkowania parlamentarnego — doprowadzą do pożądanego dla nich wyniku i że unikną od (!) grożących im ograniczeń."

Słowem — „numerus clausus" to za kulisami rewolwer, wymierzony w żydów: albo przystąpią na cichych wspólników do Chjeno-Piasta (rewolwer się chowa) albo: biada im!

C'est le Thon, qui fera la chanson" (Thon stworzy — a raczej zadecyduje — o pieśni). Wreszcie pytanie, czemu spółka chjeno-piastowa miałaby się tak dobijać o cichy sukurs żydów? Mogą być bowiem takie sprawy, przy których, gdy zbyt jaskrawo chodzi o schlebianie interesom kapitału, trzebaby dawać dyspensę chadekom, aby — nie chcąc się zarzynać w opinji — mogli wymknąć się za drzwi...

A wtedy już większość przy głosowaniu byłaby zdekompletowana...

Trzeba jej zapasowych głosów.

Z zaboru czeskiego

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Karwina, 19 czerwca.

W ostatnich kilku tygodniach Śląsk Cieszyński gościł u siebie aż dwóch ministrów: ministra oświaty Bechynie'go oraz ministra spraw zagranicznych Benesza. Wizyta tego pierwszego była — owszem — czysto urzędowo-techniczna, gdyż istotnie chciał się przekonać o faktycznym stanie szkolnictwa na Śląsku. Stała się w dwa tygodnie po znanej konferencji polskich socjalistów z pod zaboru czeskiego z czeską socjalną demokracją, której członkiem jest minister Bechynie. W delegacji do tow. Bechynie'go wzięli jednak udział nietylko nasi towarzysze, lecz i przedstawiciele polskich klerykałów i ludowców, pozostawiając kierownictwo naszym towarzyszom. Delegacja informowała tow. ministra dokładnie o wszystkich sprawach szkolnych i minister przyrzekł naprawę. Istotnie, nastąpiła po powtórnym wyjeździe delegacji naszej partji i „Macierzy szkolnej" do Pragi Czeskiej pewna — acz niewielka — naprawa. Restytuowano szkołę ludową w Dąbrowie, przejęto szkołę wydziałową we Frysztacie, pozostawiono zagrożone klasy w szkole w Karwinie (na szybie „Henryka"), rozszerzono szkołę w Olbrachcicach, uznano w zasadzie potrzebę otwarcia szkoły wydziałowej w Łazach, oraz szkół ludowych w Lutyni i Porębie. Te sprawy są w większości już załatwione. Negatywnie jedynie odnosił się tow. minister do utworzenia polskiego seminarjum nauczycielskiego. Ale i o tej potrzebie delegacja wysłana z ramienia naszej partji zdołała przekonać Pragę, tak, że Polacy otrzymają polskie paralelki przy seminarjum nauczycielskiem w Polskiej Ostrawie.

W innym zupełnie celu przybył na Śląsk p. minister Benesz. W łonie bowiem koalicji rządowej, do której należą wszystkie partje czeskie w sejmie (socjalni demokraci, narodowi socjaliści, klerykali, agrarjusze, oraz narodowi demokraci) odgrywa się obecnie zacięta walka polityczna, prowadzona przez znanego carofila Kramarza z ramienia narodowej demokracji, który chce utrącić i Benesza i Masaryka. Kramarz objeżdża miasta w Czechosłowacji i podjudza Czechów przeciwko Polsce, że ta rzekomo zbogaciła się kosztem Rosji, a chce się jeszcze zbogacić kosztem Czechosłowacji..... żądając dla siebie Jaworzynę. Podjudzając przeciwko bolszewikom, agituje za restytucją Rosji carskiej, obiecując, iż ta dopiero „uzdrowi" Słowiańszczyznę.

Inaczej znowu mówi p. Benesz, objeżdżając również ważniejsze miasta republiki. P. Benesz robi nastrój dla zgody z Polską i nawiązania z nią ściślych stosunków, bo „Czechosłowacja potrzebuje dużo przyjaciół, gdyż nie ma ich zbyt wiele". Miejscowym czynnikom czeskim na naszym Śląsku nakazuje Benesz pogodzenie się z miejscową ludnością polską, gdyż „wiecznie nie można wojny prowadzić, a Polacy, to słowiański naród, który ciężko walczył o swoją niepodległość na równi z Czechami". A dalej: „nie wolno o małe rzeczy rozbić wielkiej, jaką jest ścisłe przymierze i wspólne interesy"...

Widzimy tedy, że mowy dwóch mężów stanu czeskich różnią się od siebie zasadniczo. P. Kramarz chciałby — jako dobry endek — prowadzić wojnę ze sąsiadami, zaś p. Benesz mówi mocno kompromisowo.

Słowem: — inny jakiś wiatr wieje od Pragi w stosunku do ludności polskiej pod zaborem czeskim. Czy to na serjo, czy nie, tego wiedzieć nie można. Niewątpliwie, że przyczynił się do tego i kongres socjalistyczny w Hamburgu i sytuacja, jaka wyłoniła się w Czechosłowacji po kongresie. Wszak socjaliści czescy siedzą w rządzie, mają więc możność naprawienia krzywd, które nacjonalizm popełnił wobec bezbronnej ludności polskiej. Tembardziej, że do Czechosłowacji ma przybyć Komisja śledcza z ramienia Międzynarodówki Socjalistycznej, która ma zbadać warunki, w jakich żyją tutejsze mniejszości narodowe. Pozatem nadchodzą też wybory do gmin, a więc socjaliści czescy i narodowi socjaliści będą musieli ustalić wspólną linję taktyczną, o ile nie będą chcieli dopuścić, aby czesko-niemiecka „chjena" zagrabiła rządy.— Wszystkie te momenty trzeba uwzględnić, jeśli chcemy należycie ocenić obecny nowy kurs na czeskim Śląsku.

Czy objawy polepszenia się wzajemnych stosunków czesko-polskich pod zaborem czeskim będą czemś stałem, czy są podyktowane chwilowym interesem — okaże niedaleka przyszłość. Miejmy jednak nadzieję, że lud polski tutejszy nareszcie odetchnie wolniejszem powietrzem, że trzyletni ucisk nareszcie się skończy!

O odgłosie, jaki wywołały niewyraźne poczynania „chjeńskiego" rządu polskiego w stosunku do Czechosłowacji, napiszemy w liście następnym.

Dziś chcemy tylko wskazać jeszcze na haniebną rolę komunistów „polskich" z pod zaboru, którzy rozpoczęli nagonkę na „Macierz szkolną", chcąc jej szkodzić w ten sposób, że pomawiają ją o klerykalizm itp. bzdurstwo. Napadają przytem na naszych towarzyszy, zajmujących wybitniejsze stanowiska w „Macierzy". Przyznać trzeba, że za wyjątkiem niektórych szlachetnych jednostek wśród nauczycieli, ogół nauczycielstwa nie bardzo życzliwie odnosi się do robotniczych organizacyj, ale z tego przecież nie można wyciągać konsekwencyj odnośnie do „Macierzy" i utrudniać tej jedynej naszej instytucji szkolnej jej ciężkie zadanie utrzymania szkół polskich pod zaborem. Bandyckie metody komunistów, uprawiających czechofilską robotę w szeregach nieświadomych robotników, charakteryzują dosadnie działalność tych szkodników, którzy poniosą jedną klęskę za drugą. Jesteśmy przekonani, że to bezczelne szczekanie komunistów nie zaszkodzi ani Macierzy, ani szkołom naszym, bo świadomi robotnicy polscy poznali się dostatecznie na zbrodniczej robocie komunistów.

Czerwony Ślązak.

Przeciw reakcji

—o—

Łańcut, 11 czerwca.

W niedzielę 10 czerwca odbyło się w Łańcucie zgromadzenie ludowe pod gołem niebem, na które mimo niepogody i tendencyjnie rozgłaszanych wieści o odwołaniu zgromadzenia, przybyło do tysiąca osób, przeważnie robotników z Łańcuta i okolicy. Wiec zagaił tow. Kwiatek, przewodniczył tow. Tejchman, a referat wygłosił tow. poseł Badzian.

Mówca scharakteryzował obecną sytuację polityczną, wytworzoną objęciem władzy przez reakcję chjeńsko-piastową, oświetlił zawarty między Witosem a chjeną pakt, którego główne punkty zwracają się przeciw prawom robotniczym, jak 8-godzinny dzień pracy, związki zawodowe, Kasy chorych, wolność strajku, dalej przeciw demokratycznemu ustrojowi Polski, jak ordynacji wyborczej do Sejmu, do ciał samorządowych i t. d. — Przedstawił też rolę Witosa, zdradzającego interesy swoich wyborców wiejskich. Zgromadzeni przyjęli mowę z uznaniem, wyrażając swoje oburzenie pod adresem Witosa kilkukrotnymi okrzykami: hańba mu! Obecni na zgromadzeniu chjeniści nie śmieli, mimo wezwań przewodniczącego, zabrać głosu i ograniczyli się tylko do nieudanych prób przeszkadzania podczas przemówień wykrzykiwaniem niedorzecznych słów. Wkońcu omówił tow. poseł Badzian szczegółowo sprawę zawartej umowy zbiorowej w rolnictwie, odczytując poszczególne punkty tejże i wyjaśniając je zebranym robotnikom rolnym okolicznych folwarków, którzy dopiero zapomocą silnej organizacji zmuszeni są do wprowadzenia jej w życie w Małopolsce. Po wezwaniu do skupiania się jak najliczniejszego w szeregach Związku zawodowego robotników rolnych, przewodniczący wiec zamknął. Po zgromadzeniu odbyła się poufna konferencja z delegatami folwarcznymi.

—ooo—

Bochnia, 17 czerwca.

W niedzielę odbyło się w sali Domu robotniczego publiczne zgromadzenie, na którem referował o obecnej sytuacji politycznej tow. poseł dr. Marek, witany owacyjnie przez miejscowych robotników, chłopów i garść inteligencji. Referent przedstawił krytyczną sytuację polityczną państwa, które od chwili obalenia rządu generała Sikorskiego przy pomocy Witosa, obitego przez endeków w Poznaniu, stacza się w przepaść drożyzny, reakcji i klasowego ucisku. Wykazał, jakie to dobrodziejstwa, zachowane w ukrytym ze wstydu pakcie Witosa i chjeny, czekają ubogą ludność miast i wsi pod egidą obszarniczo-księżo-kmiecą w postaci rozpętanej orgji spekulacji walutowej, paskarskiego wywozu, zniesienia ochrony lokatorów, naruszenia zasady 8-godzinnego czasu pracy, wolności strajków, prawa koalicji, zagrożenia ustawy o Kasach chorych i zaprzepaszczenia reformy rolnej. Przedstawił, jak to Witos chce w swej naiwności dzielić między bogatych kmieci 400.000 morgów ziemi obszarników, czyli jak chce ściągnąć skórę z żywego endeckiego niedźwiedzia, w którego uściskach kona już sam wraz z otumanionymi rozbitkami swego niegdyś wielkiego klubu za cenę zdobycia pozoru władzy, która pozostała w ręku endeków. Przypomniał, jak rycho sam Witos zapomniał o kijach w Poznaniu, zaś dr. Kiernik na fotelu ministra o plugawieniu oszczercem swej czci w Polsce i zagranicą, choć — jak to poseł tow. Marek sam przyznał — endecy po dziś dzień oszczerczo „dojlidując" ministra Kiernika, wyrządzają mu mniejszą krzywdę, aniżeli on sam ją sobie wyrządził, zapominając po 20 latach walki z endecją w obronie demokracji o swych dotąd demokratycznych zasadach, które poświęcił za cenę ugody z endecją, dla obalenia rządu Sikorskiego.

Kiedy tow. poseł Marek wymienił nazwisko Piłsudskiego, który nie mając tak grubej skóry, jak Piastowcy obecnego rządu, ale mając poczucie własnej godności, ustąpił, nie chcąc pracować pod komendą swych własnych potwarców i oszczerców na zgubę państwa i ludu, ozwały się w zgromadzeniu żywiołowe oklaski i okrzyki na cześć Piłsudskiego. Zdemaskował wreszcie referent obłudę rzekomo narodowych żydożerców, którzy łącznie z żydowską burżuazją bogacą się na świeżo zaaranżowanym spadku marki, ogładzając wycieńczony wyzyskiem ubogi lud miasta i wsi, pchając go do nikczemnego prześladowania żydowskiego proletarjatu za grzechy żydowskiej burżuazji. Przez aklamację przyjęli zgromadzeni następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 17 czerwca robotnicy i chłopi miasta Bochni i powiatu oświadczają, że nie mają zaufania do rządu Witosa pod komendą endecji, ze względu na jego reakcyjne i antysocjalne tendencje, których skutkiem jest olbrzymi wzrost drożyzny, sprowadzenie w wewnętrzne stosunki

państwa atmosfery zamachu, ucisku klasowo-narodowego i widma wojny domowej, oraz z powodu powiększenia możliwości wybuchu wojen zaczepnych i zaborczych. W rządzie tym, który spowodował ustąpienie Piłsudskiego, widzą zebrani wroga demokracji i reform społecznych. Zgromadzeni wzywają posłów PPS i lewicy do jak najenergiczniejszej postawy wobec tego rządu i jego zamiarów reakcyjnych i do obrony postulatów pracowników miast i wsi przed zakusami obszarniczo-kmieco-paskarskiej reakcji".

Rezolucję uzasadnił w dłuższem przemówieniu tow. dr. Güntner. Jako miły gość zdawał sprawę z obrad kongresu międzynarodowego w Hamburgu tow. Papuga.

Powrót prezydenta do Warszawy

Warszawa (PAT). We środę o godzinie 9.20 rano powrócił do Warszawy prezydent Rzeczypospolitej. Na dworcu oczekiwali prezydenta komendant miasta generał Suszyński, generał Olszewski, generał Rybak i gen. Pogorzelski oraz przedstawiciele władz cywilnych z ministrem kolei Karlińskim na czele.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE W BORKU FAŁĘCKIM

Dnia 14 czerwca odbyło się zgromadzenie robotników fabryki „Sody", pod przewodnictwem przewodniczącego tamtejszej organizacji robotników chemicznych, tow. Gumińskiego. O sytuacji obecnej i prasie referował tow. Malisz z Krakowa, który postawił wniosek rozpoczęcia zbierania tygodniowej prenumeraty „Naprzodu" i utworzenia miejscowego komitetu kolporterów. Wnioski postawione przez referenta uchwalono jednogłośnie. Następnie wybrano delegatów na konferencję organizacji chemicznych i wysłuchano sprawozdania z funduszu chorobowego fabryki „Sody", poczem po krótkiej dyskusji przewodniczący zamknął zgromadzenie.

—ooo—

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH RAFINERJI W TRZEBINI

W niedzielę 10 czerwca odbyło się uroczyste odsłonięcie „Czerwonego sztandaru" od kilkunastu lat zorganizowanych robotników rafinerji. Pochód robotniczy ze sztandarami wyruszył z Domu robotniczego w towarzystwie muzyki robotników szklarskich ze Szczakowej, muzyki kolejarzy z Dziedzic i krakowskiego chóru robotniczego „Lutnia" na miejsce poświęcenia sztandaru, położone obok rafinerji. Pod gołem niebem, wpośród zieleni drzew i lekko uśmiechniętego słoneczka ceremonji przecięcia wstążki dokonał poseł tow. Kwapiński, przyczem wygłosił okolicznościowe przemówienie Dalej ten nowy znak potężniejącego ruchu socjalistycznego witali tow. Grohs z Trzebini, Czuma z Dziedzic, A. Różycki z Krakowa, Woś ze Szczakowej, Papuga z Chrzanowa, zaś ładnie i z przejęciem zadeklamowała „Czegóż chcą oni?" tow. Szuwarówna i ładny wierszyk wypowiedziała malutka córeczka tow. Wosia. Podziękowanie złożył gościom gospodarz uroczystości tow. Koryczan, przewodniczył tow. Małek. Po uroczystości przy dźwiękach muzyki i śpiewie naszej miłej robotniczej „Lutni" rozpoczęła się zabawa i tańce.

—ooo—

Z WIELICZKI

Na parę lat przed wojną założyła u nas miejscowa organizacja PPS czytelnię robotniczą, która pomimo skromnej ilości dzieł i czasopism stała się dla robotników miejscem duchowej rozrywki umożliwiła im uzupełnienie wiedzy. W czasie wojny czytelnię zaniedbano, wiele książek zniszczyło się, a z powodu drożyzny tychże Koło młodzieży socjalistycznej „Siła" i komisja kulturalno-oświatowa Tow. Domu robotniczego nie były w stanie własnymi funduszami doprowadzić czytelnię do porządku. Urządzono więc w dniu 3 czerwca zbiórkę, która przyniosła 638.225 marek, za co tak ofiarodawcom, jak przedewszystkiem towarzyszkom i towarzyszom, którzy zajęli się zbiórką, wyrażamy podziękowanie.

W niedzielę i święta czytelnia zaopatrzoną będzie w liczne czasopisma oraz nabyć będzie można popularne broszury z księgarni robotniczej z Warszawy. Począwszy od 1 lipca we wtorki i piątki każdego tygodnia otwartą będzie biblioteka na wypożyczanie książek (za skromną opłatą) wieczorem od godz. 7 do godz. 8 wieczór. Zwracamy się zarazem do wszystkich posiadających książki, będące własnością czytelni, aby je raczyli zwrócić. **Komisja kulturalno-oświatowa Tow. Domu robotniczego w Wieliczce.**

Ks. Faron w kościele narodowym

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Wiśnicz, 10 czerwca.

Jak się dowiadujemy, nie poszedł ks. Faron na lep propozycyj klerykalnych i nie zgodził się na przyjęcie katechetury w Wiśniczu, — ale wypowiedział biskupowi Wałędze posłuszeństwo i z całą niemal parafją Wiśnicza zgłosił przystąpienie do Kościoła Narodowego. Jest to rzadki, zwłaszcza w czasach tak reakcyjnych, jak obecne, wypadek, że biedny i skromny wikary nie dał się złamać przemożnej potędze biskupa, za którym stoją władza papieska, a nawet wojsko i policja. Mimo, że ks. Faron wiele przeszedł wraz ze swymi zwolennikami w ostatnim roku, przecież okazał się nieugiętym. Nowi zwolennicy Kościoła Narodowego wiśnickiej parafji gotowi są do najcięższych ofiar, a stanowisko ich zapewnia im ciągły wzrost sympatji i w sąsiednich parafjach.

Tak zamyka się historja rozwoju jednego ogniwa organizacji rosnącego z dnia na dzień Kościoła Narodowego. Kler ogarnął gwałtowny niepokój, który objawia się w zbieraniu podpisów dewotek i dzieci przeciw Kościołowi Narodowemu i we wiecach pana Konopki, który w ubiegłą niedzielę na wiecu w Bochni piorunował na Kościół Narodowy, robiąc mu tem najlepszą reklamę.

Wiadomości polityczne

—o—

„CZYSZCZENIE"

Na miejsce p. Zbyszewskiego, który otrzymał dymisję, mianowany został dyrektorem departamentu administracyjnego Ministerjum spraw zagranicznych p. S. Zieliński — bojowy endek. P. Zieliński pracował w „Gazecie Porannej". „Czyszczenie" ministerstwa przez endecję odbywa się dokładnie...

—ooo—

ANGLJA NIE UZNA SOWIETÓW

Wedle informacji dzienników angielskich rząd angielski nie przewiduje możliwości uznania rządu sowietów przed upływem conajmniej sześciu miesięcy, oczekując na rezultaty obecnie zawartych układów.

O fundację br. Hirscha

Od grona nauczycieli fundacji barona Hirscha w Tarnowie otrzymujemy następujące pismo:

W imię sprawiedliwości i w myśl zasady „audiatur et altera pars" upraszają nauczyciele szkół fundacyjnych o łaskawe umieszczenie w łamach cennego pisma co następuje:

W komunikacie pod tytułem: „Fundacja bar. Hirscha przeniesiona do Warszawy", umieszczonym w cennem piśmie z dnia 19 b. m. była wzmianka o ciężkiem położeniu nauczycieli i o opłakanym stanie majątkowym tejże fundacji.

Prawdą jest tylko to, że w prawdziwie ciężkiem położeniu znajdują się nauczyciele, który po 25—30-letniej ciężkiej i gorliwej służbie pobierają 50.000 marek miesięcznie. Kuratorjum wiedeńskie, które ignoruje zupełnie wszelkie słuszne żądania nauczycieli, tłomaczyło się na posiedzeniu, odbytem dnia 13 bm. w Warszawie, brakiem funduszów, jakkolwiek dla 10 szkół czynnych i 25 nauczycieli utrzymuje we Wiedniu biuro, w którem jest aż siedmiu urzędników i sił burowych, a płaca jednego z nich wynosi więcej **miesięcznie** jak płace wszystkich nauczycieli razem **rocznie**, co wykazano podczas procesu wytoczonego przez nauczycieli przeciw Kuratorjum we Wiedniu.

Dotychczasowy prezes kuratorjum wied. dr Kohn, podał, że cały majątek fundacyjny obliczony na marki pol. wynosi około 2 i pół miljarda, a po wcieleniu uzyskanej kwoty ze sprzedaży budynków i placów fundusze te wzrosną do trzech miljardów. Według jego obliczenia roczny dochód z tych funduszów wynosiłby 150,000.000 mp. Z tego na wspomnianem posiedzeniu uchwalono przeznaczyć jedną trzecią dla nauczycieli podwyższając im od 1 września pobory z 50 na 150.000 mk, coby wynosiło około 45,000.000 a dla emerytów, wdów i sierót 4 do 5,000.000 mk, resztę zaś dwie trzecie, t. j. około 100,000.000 mk. na administrację. Jednorazowy zasiłek zaś, który w komunikacie był tak reklamowany, wynosi dla nauczycieli obarczonych rodzinami, a pozbawionych wszystkiego aż 250.000 mk. Miesiąc minął, a o zasiłku ani słychu. Na podstawie drukowanego sprawozdania kuratorjum wied. wydanego nakładem tegoż kuratorjum w r. 1909 za r. adm. 1907/8 fundusze przedstawiają się jak następuje, przyczem zaznaczamy, że funduszów w myśl aktu fundacyjnego nie wolno naruszać. 17.740 szt. prioryt. Kolei pol. a fr. 500 z kup. na stycz. 8,444.240 koron, 9.212 szt. prioryt. Kolei pol. a fr. 500 z kup. na paźdz. 4,384.912 kor., 5.800 szt. prioryt. Kolei pol. a fr. 500 z kup. na wrzesień 2,760.800 koron, fl. 539.300 4-proc. Noten-Rente maj—listopad z kup. na listopad 1,078.600 kor., fl. 557.850 4-proc. Silber-Rente styczeń—lipiec z kup. na stycz. 1,115.700 koron, fl. 103.950 4.2-proc. Noten-Rente kwiecień—październik z kup. na paźdz. 207.900 kor., fl. 250.000 4-proc. Noten-Rente luty—sierpień z kup. na luty 500.000 kor., dokupiono 1 szt. prior. Kolei połudn. 476 kor., razem więc fund. bar. Hirscha wynosił 18,492.628 koron. Fundusz pensyjny wynosił 31-go sierpnia 1908 1,534.000 kor. Fundacja zaś baronowej Clary Hirsch-Gereuth 4,695.100 kor. Budynki i place (bez inwentarzy) przedstawiały wartość 1,222.001 koron.

Z powyższego zestawienia więc widocznem jest, że majątek fundacyjny nie wynosi 2 i pół miljarda, lecz znacznie więcej. Zdałoby się więc wyświetlić, gdzie właściwie ugrzęzła reszta.

Przez 5 lat ostatnich nauczyciele fundacyjni skazani są na najskrajniejszą nędzę, a jeśli pomimo tego dotychczas uczą, to czynią to jedynie dla dobra powierzonej im dziatwy i w przekonaniu, że rząd, który powołany jest do zarządzenia tymi funduszami, znajdzie środki, by zmusić wiedeńskich panów do wydania całego funduszu i zajmie się nietylko szkołami, ale także i losem nauczycieli.

Ponieważ nadzieje te zawiodły, zbiedzone i rozgoryczone nauczycielstwo zwraca się tą drogą do opinji publicznej i do Wysokiego Sejmu, aby spowodowały rząd do ostatecznego uregulowania tej sprawy, w przeciwnym bowiem razie nauczyciele z początkiem przyszłego roku szkolnego zaprzestaną pracy, a tysiące dzieci pozostanie bez nauki.

„Działalność" spółdzielcza „młodzieży narodowej"

Przeczytawszy komunikat, zamieszczony w „Głosie Narodu" i „Gońcu Krakowskim" p. t. „Zwycięstwo młodzieży narodowej na Uniwersytecie Jagiellońskim" — odniosłem wrażenie, że autor nie zdaje sobie sprawy, po co właściwie winien był zjawić się na zebraniu założycielskiem „Spółdzielni akademickiej". — Nie będąc ani socjalistą, ani endekiem, ale gorącym zwolennikiem spółdzielczości, ucieszyłem się bardzo, spostrzegłszy na zebraniu założycielskiem kolegów o różnych przekonaniach politycznych. Ucieszyłem się myślą, że idea spółdzielczości dotarła do wszystkich bez różnicy przekonań politycznych, że idea spółdzielczości zwyciężyła wśród młodzieży akademickiej. Radość moja nie trwała długo, gdyż smutna rzeczywistość niebawem ujawniła się w całej pełni. Oto „młodzież narodowa", reprezentowana przez 2 czy 3 myślących, lecz złej woli przywódców i gromadkę bezmyślnych, choć milutkich zresztą i drzemiących w kąciku potulnie koleżanek z „Jedności" oraz kolegów o wyraźnym psychicznym obojnactwie, zaczęła gwałtownie forsować listę Rady nadzorczej, zawierającą chjenistycznych „fachowców". W jakim kierunku „chjena" kształci fachowców, o tem mówić nie trzeba. Również i socjaliści zgłosili swą listę, ale po wpłynięciu listy „bezpartyjnej", zawierającej nazwiska ludzi rzeczywiście fachowych, listę swą wycofali, oświadczając, że będą głosować na „bezpartyjną". Ostatecznie nieznaczną większością przeszła lista „narodowa", aczkolwiek ze znacznemi modyfikacjami.

Mimo to nie tracę nadziei na przyszłość. Krok naprzód dla zrealizowania idei spółdzielczości zrobiono, chociaż „młodzież narodowa" ze wszystkiego chce robić politykę i wojuje głosami drzemiących koleżanek. To podstawa krucha. — Mam niezachwiane przekonanie, że przyszłe walne zebranie obesłane będzie przez spółdzielców świadomych celu. — Narazie należy życzyć świeżo obranej Radzie nadzorczej, by szła po linji wytyczonej statutem, pracując dla dobra ogółu akademickiego. Niechajże ci nieliczni członkowie Rady nadzorczej, których rzeczywiście myśl prawdziwej spółdzielczości ożywia, wywrą na całość wpływ korzystny i decydujący. **Spółdzielca-akademik.**

—ooo—

Z TEATRU

—o—

Opera i opertka: „FRASQUITA" operetka w 3 aktach F. Lehara

A jednak nasza operetka jak chce, to może. Cały sezon nie chciała i nie mogła. „Frasquitę" wystawiono pod każdym względem po „europejsku" podług miary i wagi dzisiejszej powojennej. Bo zapewne, chcąc przyłożyć do ostatniej premjery miernik przedwojenny, należałoby jeszcze wiele żądać, lecz byłoby to żądanie niesumienne. Najdziwniejsza, że dyrekcja naszej operetki zdobyła się nawet na wystawę (zwłaszcza w akcie II i III), którą można nawet postawić wobec miernika przedwojennego. A jeśli mimo to „Frasquita" nie osiągnie należytego sukcesu kasowego, powinna dyrekcja zapisać to na karb swej lekkomyślności, dzięki której zostało zaufanie do tego teatru zdeprecjonowane.

Operetka Lehara należy do typu operetek, które subtelnością i wykwintem akcji i muzyki wywodzą swój ród z operetki francuskiej, przepojonej jednak sentymencikiem wiedeńskim. Dzieje Frasquity, bohaterki, to dzieje operetkowej Carmeny, której losy oczywista nie są, bo nie mogą być tak tragiczne, jak jej siostrzycy Carmeny, a Don Jose-Mirabeau, Wiedeńczyk, nie może mieć krwiożerczości hiszpańskiej.

Muzyki posiada „Frasquita" nie zadużo, ale wykwintną, pięknie podaną w fakturze najsubtelniejszej.

Artyści zdobyli sobie najżywsze uznanie za rzetelną pracę, a więc: przedewszystkiem p. Minowicz za reżyserję i kreację Gallipot'a, oraz p. Żelska, urocza Dolly. Tytułową postać kreowała p. Miłowska, zawsze mile widziany i słuchany gość lwowski, z partnerem p. Kuligowskim, wykwintnym Mjrabeau.

Tańce układu p. Wojnara podobały się ogólnie. Muzyczną stroną sterował spokojnie kapelmistrz p. Szczepański.

Tak zatem, po miesiącach niesmaku, pierwszy wieczór przepędzono naprawdę miło i niefrasobliwie w teatrze przy ul. Rajskiej, co podnoszę tem skwapliwiej, że powodowany długotrwałem zaniedbaniem tej sceny, musiałem zwalczać działalność tego teatru, mimo przeświadczenia, że scena ta, zwłaszcza poświęcona operze, powinna znaleść jak najżyczliwsze poparcie.

Bolesław Raczyński.

HUMOR I SATYRA

8

Rządy ósemki doprowadzą zdaje się dolar do ósemki, ale leżącej:
(∞ — znak... nieskończoności).

POSTĘP

Dotychczas wiedzieliśmy, że jest morski bałwan.

Teraz wiemy, że istnieje coś nowego: — Zamorski bałwan.

RÓŻNICA

— Jaka jest różnica między szefem sztabu gen. Hallerem, a MSWojsk. gen. Szeptyckim?

— ??

— Haller został szefem sztabu, gdyż jest bratem Hallera, a Szeptycki mimo że jest bratem Szeptyckiego...

NOWA PARTJA

Nowy blok, wedle powszechnego zwyczaju skrótów nazwał się PSLND. (Paskuj Sobie Ludu Na Dobre.).

NIEUDAŁY WERBUNEK

Gdy się nowy sejm warszawski dopiero organizował, jeden z nowo wybranych posłów spacerował po westybulu, niezdecydowany, do której partji wstąpić.

Złapał go Daszyński i nuż go piłować, aby wstąpił do PPS.

— Nie mogę, panie kochany — powiada ów niezdecydowany — bo ja po paru kieliszkach wódki staję się zawsze wielkim patrjotą.

BIBLIJNA REKLAMA

W Koronowie na Pomorzu jest gospoda „pod dworcem". Na froncie wisi szyld, przedstawiający Ewę, podającą Adamowi jabłko, a pod spodem zdumiony przechodzień czyta następujący djalog:

— Adamie, chcesz jabłko?

— Daj się wypchać z twoim jabłkiem, ja wolę wódkę Baczewskiego!

Szczutek.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY: Związek pracowników wojskowych, Kraków, mk. 85.000.

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 czerwca.

Otwarcie kolejki Kraków—Ojców

Dnia 20 bm. przedpołudniem odbyła się doroczna uroczystość święta pułkowego 1 p. wojsk kolejowych, połączona z otwarciem odcinka linji ćwiczebnej pułkowej kolejki wąskotorowej Kraków—Ojców, na forcie N. IX. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową na forcie, następnie przemówił jeden z wyższych oficerów 1 p. wojsk kolejowych do wojska, kreśląc historję pułku, oraz gen. Czikel, podkreślając pracę pułku około budowy nowej linji kolejowej i wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Orkiestra zagrała hymn państwowy, poczem nastąpiła defilada pułku kolejowego pod komendą pułk. Kolankowskiego. Po defiladzie odbyła się właściwa uroczystość otwarcia nowej kolejki. Do wojewody Gałeckiego przemwił pułk. Kolankowski, prosząc o symboliczne otwarcie kolejki. W odpowiedzi wojewoda wyraził uznanie władzom wojskowym za udogodnienie tak pożądanej komunikacji między Krakowem a Ojcowem przez zapoczątkowanie budowy kolejki i życzył „Szczęść Boże" w dalszej pracy. Następnie wojewoda dokonał otwarcia nowej linji kol. przez otworzenie łańcucha, zamykającego tor. Kapelan wojskowy poświęcił pociąg, który właśnie zajechał i wzdłuż którego ustawili się żołnierze pułku kolejowego, a zebrani przedstawiciele władz, zaproszeni goście i korpus oficerski zajęli w pociągu miejsca, udając się do Pasternika, gdzie korpus oficerski pułku kol. podejmował w ogrodzie Reformatów śniadaniem uczestników uroczystości .O godz. 3 popołudniu odbyła się zabawa żołnierska, połączona z zawodami sportowemi w koszarach Żółkiewskiego.

—ooo—

Program pobytu rumuńskiej pary królewskiej w Krakowie

Jak już donosiliśmy, rumuńska para królewska przyjeżdża do Krakowa w środę 27 bm. o godz. 9 rano pociągiem z Warszawy. Wraz z parą królewską przyjeżdżają: rumuński prezydent ministrów Bratianu, ministrowie rumuńscy, poseł rumuński w Warszawie itd. Orszak pary królewskiej składa się z 26 osób. Według dotychczasowych dyspozycji powitanie pary królewskiej w Krakowie będzie oficjalne z honorami, przysługującemi panującym. Na dworcu powitają parę rumuńską przedstawiciele władz rządowych, autonomicznych i wojskowości. Z dworca ruszy orszak ul. Basztową do Barbakanu, gdzie zbiorą się członkowie prezydjum miasta z radcami, Tow. strzeleckie, cechy ze sztandarami. Powitalne przemówienie wygłosi prezydent miasta Federowicz. Po uroczystości w Barbakanie para królewska zwiedzi kościół Marjacki, zamek królewski na Wawelu i katedrę, poczem król Ferdynand dokona przeglądu wojsk na Rynku krakowskim. Popołudniu goście rumuńscy zwiedzą saliny wielickie. Para królewska z orszakiem opuści Kraków tego samego dnia wieczorem. W związku z przyjęciem gości rumuńskich w Krakowie wyjechał wczoraj do Warszawy wojewoda dr Gałecki.

—ooo—

Kontrola sanitarna na targu

Miejska pracownia chemiczna przystępuje do zorganizowania silnej straży kontrolnej na targach wobec stwierdzonych ostatnio nadużyć przy sprzedaży mleka i masła. Prócz stałej kontroli wprowadzony zostanie w najbliższych dniach obowiązek znaczenia blaszanek odnośnie do jakości sprzedawanego mleka.

—ooo—

JUBILEUSZOWY DAR DLA POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Z okazji 50-letniego jubileuszu Akademji złożył w kasie Akademji „Proletarjat", Związek robotniczych Stowarzyszeń spółdzielczych w Krakowie, książeczkę oszczędnościową na miljon marek, przeznaczając tę kwotę na cele wydawnicze Akademji. Za ten serdeczny dar Zarząd P. A. U. składa tą drogą gorące podziękowanie.

REKTOREM AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE na rok szkolny 1923/4 został wybrany ponownie profesor elektrotechniki dr. inż. Jan Studniarski, dziekanem wydziału górniczego inż. Oskar Nowotny, wydziału hutniczego inż. Antoni Rodziewicz-Bielewicz. W związku z ponownym wyborem dra Studniarskiego wybrano prorektorem inż. dra Jana Krauzego.

KTO MA DOLARY? Jeden z naszych współpracowników pisze nam:

Wiedziony ciekawością, co będzie się działo w PKKP po „ukazie", odbierającym prawa dewizowe bankom, wybrałem się wczoraj na obserwacje do PKKP na ul. Wiślną. Tłumy! Policja „angielska" walczy gorliwie z „dolarowcami", zachęcając do utrzymywania „ogonka dolarowego". Klienci dolarowi przeważnie w sutannach i „bronowiczanki" poza temi strojami „narodowemi" chałaty, ale w znikomej ilości. „Mniejszość narodowa" widocznie nie da się nastraszyć i... otwarła sobie „bank dewizowy" na ul. Dietla.

O dziewiątej rano płaci PKKP 135.000 marek za dolara, „ogon dolarowy" spokojny, o godz. 9'30 płaci 100.000 marek, — „ogon" lekko poruszony. W pół godziny później dobiega straszliwa wieść o 90.000 marek. Silne poruszenie ogólne nerwowe; sutanny i stroje bronowickie zaczynają napierać coraz skuteczniej na kostjumy „angielskie".

Za chwilę szał... 80.000 marek za dolara. Sutanny i „bronowiczanki" zaczynają wymyślać na „bezprawie rządu", który „okrada" obywateli. — Chałaty myślą zapewne to samo, ale... milczą, zapewne przywykły już do „okradania", a wreszcie jako „mniejszość" w narodzie i ogonku, słusznie sądzą, że „sicher ist sicher, powiedział Manlicher", a kostjum „angielski" to zawsze rzecz niebezpieczna...

Godzina 10'30. Co działo się dalej, nie wiem, poszedłem... współczując z biedakami, których „okradł" rząd.

NOWE OPŁATY POCZTOWE OD GAZET I DRUKÓW. Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadziło od 1 lipca nową opłatę za druki do 25 gramów w kwocie 50 marek. Z tym samym dniem wprowadza się nowy system obliczania opłat gazetowych. Opłata wynosi za numer czasopisma do 25 gramów wagi 25 procent, do 50 gramów wagi 35 procent, do 100 gramów 250 gramów, 500 gramów i 1000 gramów wagi 25 procent odpowiedniej opłaty za druki zwykłe.

WOJEWODA DR. GAŁECKI wyjechał wczoraj na jeden dzień w sprawach urzędowych do Warszawy.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami opady, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 3 po południu, w lokalu Syndykatu przy placu Szczepańskim l. 7. W razie braku kompletu posiedzenie odbędzie się nieodwołalnie o godz. 4 po południu.

„STRZELEC" NR. 10 (41). Ukazał się Nr. 10 (41) „Strzelca", który zawiera następujące artykuły: „Udział ludności Górnego Śląska w przyszłej obronie granic", „Międzynarodowe konkursy strzeleckie w Ameryce północnej w 1923 r.", informacje, życie sportowe, pozatem ciekawa korespondencja z życia oddziałów strzeleckich, dział kulturalno-oświatowy, urzędowy, szarady i konkursy. Na uwagę zasługują artykuły: „Nie dawajcie posłuchu!", omawiający pogłoski o rzekomem „oczyszczaniu" Związku strzeleckiego oraz artykuł: „Korona dla orła", rzucający światło na sposoby walki ze Strzelcem. Redakcja „Strzelca" stale dąży do podniesienia pisma, to też ostatnie numery świadczą, że mimo specjalnego zakresu staje się on niezbędnym dla wszystkich, interesujących się życiem sportowem i wychowaniem fizycznem. Cena numeru 1000 marek. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27, 3 p.

MNOŻNIK KSIĘGARSKI. Związek dzielnicowy księgarzy polskich w Krakowie pisze nam:

W niektórych pismach krakowskich ukazała się wiadomość następującej treści: „Przed kilku dniami księgarnie podniosły mnożnik na 5000, dziś obowiązuje już mnożnik 7000".

Uważamy za konieczne wyjaśnić, że mnożnik 5000 obowiązuje od 15 maja br., a więc z górą miesiąc. Pozwolimy sobie przytem wyrazić zdziwienie, że część prasy, pozostającej dotychczas w bliskim kontakcie z tutejszem księgarstwem, umieściła powyższą notatkę, nie sprawdzając jej uprzednio w którejkolwiek z księgarń krakowskich.

Uprzejmie też prosimy o sprostowanie informacji, tem bardziej nieścisłej, że nowa podwyżka mnożnika z 5000 na 7000 nie pozostaje w żadnym stosunku do wzrostu cen innych artykułów i zwyżki złotego polskiego, a przedewszystkiem produkcji graficznej i cen papieru, o czem wydawnictwom prasowym najlepiej wiadomo.

Z poważaniem: Dr. Adam Muszyński, Dr. Aleks. Słapa.

WYSTAWA SZTUKI DEKORACYJNEJ z Kresów Wschodnich, pod kierownictwem prof. Kosmiadi'ego jest otwarta od 20—27 bm. w godzinach od 10—2 i od 4—7 w Związku Polskich artystów plastyków, Dom artystów, plac św. Ducha 1.

Olbrzymie sprzeniewierzenie

Szkody idą w miljardy marek

Onegdaj wieczorem doniesiono do ekspozytury śledczej „pod Telegrafem“, że niejaki Izaak Majer Goldstoff i jego żona, zamieszkali przy ulicy Dietlowskiej l. 27, oraz Markus Hirsch Hirschfeld, zamieszkały przy ul. Brzozowej, sprzeniewierzywszy zastawy wartości kilkuset miljonów marek zbiegli z Krakowa w niewiadomym kierunku. Jak się okazało, wymienieni trudnili się pożyczaniem pieniędzy na zastawy. Według otrzymanych informacji ma być poszkodowanych bardzo wiele osób, którym zbiegli sprzeniewierzyli przeważnie obce waluty na sumę około 6 miljardów marek.

Jak policja ustaliła dotąd, zbiegli zabrali ze sobą następujące zastawy: sznur pereł wartości 300 miljonów marek, drugi sznur pereł wartości 160 miljonów marek, 6 pierścionków brylantowych wartości 280 miljonów marek, butony brylantowe wartości 500 miljonów marek, złoto efektywne (złote 20 kor. austr.) wartości 84 miljonów marek itd. Nadto sprzeniewierzyli Goldstoffowie i Hirschfeld bonów złotych polskich za 350 miljonów marek, 70.000 koron czeskich oraz 24.000 dolarów. Poszkodowanych, którzy powierzyli zbiegłym obce waluty, ma być bardzo wielu, ci jednak nie zgłaszają się do policji z obawy kroków karnosądowych z powodu spekulowania obcemi walutami.

Sprawa ta, która przybiera coraz większe rozmiary, budzi w mieście łatwo zrozumiałą sensację. Za zbiegłymi rozesłano listy gończe.

Konkurs stenograficzny w Krakowie

Na wzór konkursów stenograficznych, jakie w zagranicznych Akademjach handlowych odbywają się corocznie, urządziła krakowska Akademja handlowa na zakończenie roku konkurs stenograficzny dla swych absolwentów, oraz dla uczniów, kończących dwuklasową szkołę handlową. W konkursie, który odbywał się pod kierownictwem prof. St. Korbla, wzięło udział kilkudziesięciu uczniów i uczenic. Po konkursie zebrali się uczniowie w wielkiej sali Akademji, gdzie wobec grona profesorów i przybyłego z Warszawy insp. szkół zawodowych Byszewskiego przemówił dyr. zakładu Kannenberg, poczem nastąpiło rozdanie nagród, przedstawiający wartość około 2 miljonów marek.

Nagrody te w postaci ozdobnych kryształowych przyborów do pisania ufundowała Akademja handlowa, Izba handlowo-przemysłowa, Związek krakowskich stenografów oraz profesor Passakas. — Pierwsze nagrody za najszybsze i bezbłędne władanie pismem stenograficznem otrzymali: Eug. Pufelesówna, Pinkus Klapholz, Paulina Wimmerówna, Marja Laszkówna i St. Gawinówna. Drugie nagrody przyznano: Ant. Stankiewiczównie, Kaz. Kruszewskiemu, Felicji Frejównie i St. Wolakiewiczowi.

Przed nową podwyżką cen biletów tramwajowych

Jak się dowiadujemy, Rada nadzorcza krakowskiej spółki tramwajowej projektuje dalszą podwyżkę cen biletów tramwajowych w związku z ogólnie wzrastającą drożyzną. Cena biletu jazdy ma wynosić 1000 marek.

—ooo—

Wybuch Etny i Wezuwjusza

Z Rzymu donoszą, że wybuch Etny w pierwszym rozpędzie zniszczył całe dzielnice, lasy oliwne i domy. Lawa zniszczyła całkowicie osady Tizziole, Pollanelota i Terro. Około 30.000 osób uciekło do Cattanji. Wedle ostatnich informacji reka lawy posuwa się dalej i zagraża poważnie dworcowi w Terro.

Według ostatnich informacyj z Neapolu, wybuch Etny nie doznał żadnej przerwy, owszem można nawet zauważyć wzmożoną czynność wulkanu. Nowe masy lawy wylewają się tak, że strumień dochodzi obecnie do 10 metrów wysokości, rozlewając się na przestrzeni 340 metrów. W ciągu dnia wczorajszego lawa przebyła 15 kilometrów. Okazuje się, że obecny wybuch jest znacznie niebezpieczniejszy, niż początkowo przypuszczano. Szkody są olbrzymie. Miejscowości Piccioli, Pallamalata i Ferro są kompletnie zalane lawą. Król włoski wyjechał do Neapolu, skąd uda się do Cattanii dla zwiedzenia okolic zniszczonych katastrofą.

* * *

Akcja Wezuwjusza wzmaga się. Z krateru wypływa coraz więcej lawy.

—ooo—

„WSKAZÓWKI DO POBIERANIA I PRZESYŁANIA MATERJAŁU DO BADAŃ BAKTERJOLOGICZNYCH, SEROLOGICZNYCH, MIKROSKOPOWYCH I CHEMICZNYCH, JAKOTEŻ DO OCENY WYNIKÓW“, wyszły z druku jako pierwszy tomik Bibljoteki Okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie (ul. Batorego 5). Broszura, w zwięzłej formie, omawia najważniejsze metody pobierania i oceny materjałów do różnorakich badań, które we współczesnej medycynie słusznie tak dominujące obecnie zajęły miejsce. Cena 3000 marek z przesyłką.

WYKŁAD JANA PIETRZYCKIEGO W UNIWERSYTECIE w sali Kopernika na temat: „Mickiewicz a wiedza tajemna“ (okultyzm, somnabulizm, magnetyzm, hypnotyzm) odbędzie się jutro w piątek o godz. 7 wieczór. Wykład ma charakter publiczny.

OMYŁKA W DRUKU. We wczorajszym artykule „O p. Grabskiego“ w wierszu szóstym od góry wydrukowano „niejednokrotnie“ zamiast niejednolicie.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ukaże się po raz ostatni utwór renesansowy „Uczta szyderców“ w obsadzie premjerowej. Dyrekcja, nie chcąc przerywać olbrzymiego powodzenia „Czarownicy“, powtarza ją od jutra aż do wtorku, przesuwając na ten dzień premjerę „Romansu“ Sheldona. Od jutrzejszego powtórzenia w roli matki występuje p. Jadwiga Żmijewska. Ukazująca się jeszcze tylko 4 razy „Czarownica“ pozwoli nam ujrzeć w niej znakomitą parę partnerów głównych, t. j. p. Solską-Grosserową i p. Sosnowskiego w jego kreacji pastora Absalona. W niedzielę po południu po raz ostatni w tym sezonie „Popas Króla Jegomości“. Wobec licznych żądań z Krakowa i z różnych stron kraju, domagających się powtórzenia tak entuzjastycznie przyjętego przedstawienia wawelskiego, dyrekcja projektuje ewentualne drugie powtórzenie w czasie pobytu królewskiej pary rumuńskiej, przyczem zapewniła sobie przyjazd na ten dzień p. Wysockiej. Dalsze powtórzenie „Odprawy“ na Wawelu jest niemożliwe.

Z TEATRU BAGATELA. „Raj zamknięty“ Coelus'a i Hennquina z występem p. Ćwiklińskiej i p. Grabowskiego dziś grany będzie poraz szósty. P. Ćwiklińska i p. Grabowski występują tylko do niedzieli włącznie. W poniedziałek 25 bm. zasłużony artysta p. Ignacy Berski obchodzi jubileusz 30-letniej pracy scenicznej. Zwolennicy jego talentu raz jeszcze będą mogli podziwiać niespospolitą kreację, w której jest bezkonkurencyjny, w roli starego Stieglitza. W próbach „Kolega Crampton“ Hauptmana, w której to sztuce wystąpi Mieczysław Frenkiel.

OPERA I OPERETKA. Helena Miłowska i Filip Kuligowski wystąpią dziś we czwartek i dni następnych w operetce Lehara „Frasquita“.

—ooo—

Z Polski

W HOŁDZIE JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU. Przy licznym udziale uczestników odbył się w niedzielę na dziedzińcu ratusza we Lwowie wiec b. legjonistów, zagajony przez wiceprezesa Związku Żelaszkiewicza. Do prezydjum wybrano pp. Żelaszkiewicza, Denstücka i Przybylskiego. Uchwalono:

1) zwołać zjazd legjonistów do Lwowa na dzień 5 i 6 sierpnia w rocznicę wymarszu kadrówki pod wodzą komendanta Piłsudskiego;

2) zwrócić się do obywateli miasta z apelem gorącego poparcia i wzięcia udziału najliczniejszego w uroczystym zjeździe;

3) wysłać depeszę do komendanta marszałka Józefa Piłsudskiego z prośbą o objęcie protektoratu nad zjazdem i wzięcia osobistego udziału;

4) powołać komitet zjazdowy, składający się z 7 członków, który ma wprowadzić w czyn uchwały wiecu. Wspomniany komitet ma być wybrany przez Związek legjonistów;

5) wezwano do tłumnego zapisywania się na członków Związku legjonistów.

Powyższe rezolucje przyjęto jednogłośnie, poczem po wzniesieniu okrzyku na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego obrady zakończono.

PROTEST LEKARZY. Zrzeszenie lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, liczące 230 członków, na walnem zebraniu w dniu 31 maja uchwaliło wyrazić protest z powodu memorjału profesorów Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie „numerus clausus“.

KURS DLA PISARZY GMIN WIEJSKICH otwiera tymczasowy Wydział samorządowy dnia 24 września br. Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w każdym Wydziale powiatowym.

STOSUNKI W ŻEŃSKIEJ SZKOLE POWSZECHNEJ W ŁAŃCUCIE. Z Łańcuta piszą nam: Od pewnego czasu weszły w życie w szkole powszechnej żeńskiej w Łańcucie dziwne zwyczaje, wymagające publicznego napiętnowania. Chodzi tu mianowicie o zbyt uroczyste obchody imienin pp. nauczycielek i ks. katechety, będące zwykłym wyzyskiem i demoralizacją młodzieży, rekrutującej się przeważnie z dzieci proletarjatu, zamożniejsi bowiem posyłają swe dzieci do zakładu szkolnego SS. Boromeuszek. Otóż na kilka dni przed imieninami wyłudza się wprost od dzieci składki pieniężne, za które wypieka się torty, zakupuje kwiaty, perfumy i mydełka pachnące na prezenty imieninowe. Jest to najniepotrzebniejszy zbytek. Solenizant nie wzdraga się przyjmować wspaniałego tortu od dzieci, prawdziwych głodomorów, żywiących się przez cały rok prawie wyłącznie ziemniakami i kapustą, nie widzących często całemi tygodniami nietylko tortów, ale razowego chleba, mieszkających w zimie w nieopalanych domach, nie uczęszczających w tej porze do szkoły z powodu braku obuwia i ciepłej odzieży, a nawet zmuszonych już w latach szkolnych do zarabiania na życie. Niektóre praktyczniejsze nauczycielki życzą sobie, by np. zamiast kwiatów, ofiarowano im masło lub inny artykuł spożywczy. Życzenia takie naturalnie spełniane są bez sprzeciwu, w przeciwnym bowiem razie dzieci byłyby maltretowane i zawstydzone, jako nieposłuszne i niewdzięczne. Dzieci te muszą też słuchać takich np. zakazów, jak zakazu noszenia czerwonych wstążek kokardek lub też ubrań. Kolor ten bowiem obraża narodowe uczucia pp. Ledoux i Graff'ówny, zaciekłych agitatorek chjeńskich.

Apelujemy do wyższych władz szkolnych, a przedewszystkiem do p. inspektora Grabowieckiego, aby zajął się porządkami, panującemi w tej szkole.

W. L.

PROCES TOW. SZYDLIKA. Z Dębicy donoszą nam: W oddziale karnym tutejszego sądu powiatowego, przed sędzią wyrokującym, p. Piotrem Nowakiem, zakończył się dnia 9 bm. na trzeciej z rzędu rozprawie proces karny przeciwko tow. M. Szydlikowi o rzekome przekroczenie z paragrafu 487, popełnione na osobie dyr. kasy chorych Leji, uwolnieniem oskarżonego od winy i kary. Znamiennem w danym procesie było, że towarzysza M. Szydlika nie zaskarżył tymczasowy Zarząd Kasy, który przecież w pierwszej linji winien był czuć się dotknięty zawartemi w pismach do Min. pracy zarzutami. Natomiast czynił to tylko p. St. Leja, który przez swego adwokata oświadczył swą gotowość cofnięcia swej skargi, po ewentualnem przez oskarżonego tow. M. Szydlika podpisaniu jakiejś deklaracji. Na to się jednak tow. Szydlik nie zgodził. Odbyte dnia 27 maja br. wybory delegatów do Rady Kasy nic istotnego w tym względzie na lepsze prawdopodobnie nie zmienią. Bo zestawiona w biurze Kasy lista odnośnych kandydatów przeszła bez głosowania!

NIEZWYKŁY EPILOG ROMANTYCZNEJ PRZYGODY. Gospodarzowi 17-morgowego gruntu w Zduńskiej Woli, Józefowi Blochowi, uciekła z domu jego córka, 15-letnia Marja wraz z robotnikiem Blocha, Henrykiem Sikorskim, przyczem zabrała ojcu 160.000 marek. Strapiony ojciec zawiadomił policję w Zduńskiej Woli, Łodzi i Warszawie. Onegdaj jeden z wywiadowców urzędu śledczego w Warszawie ujął zbiegów przy ulicy Solec. Przybyłemu Blochowi wyrodna córka oświadczyła, że kocha parobka Sikorskiego i z nim pozostanie. Po sprawdzeniu w wydziale regestracyjno-rozpoznawczym stwierdzono, że niedoszły mąż młodego dziewczęcia, Henryk Sikorski, był już dwukrotnie karany za kradzież i przywłaszczenie. Bloch z trudem zabrał córkę do domu, wybrany jej zaś do czasu ukończenia sprawy powędrował do celi więziennej.

SKOK Z III PIĘTRA. W magistracie warszawskim zdarzył się wstrząsający wypadek. O godz. 11.25 z okna III piętra wyskoczył na bruk w zamiarze samobójczym urzędnik magistracki, Zygmunt Nietrasz. Desperat odniósł straszne potłuczenia i rany, strzaskał czaszkę oraz złamał obie ręce i nogi. Nieszczęśliwego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Przegląd gospodarczy

—o—

Narady banków krakowskich

(AW). **Kraków, 20 czerwca.**

Jak się dowiadujemy, wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się na tutejszej giełdzie narada przedstawicieli wszystkich banków krakowskich, z udziałem PKKP oraz delegata ministerstwa skarbu. Przedmiotem obrad było ostatnie zarządzenie ministra, nakazujące odprowadzenie w piątek wszystkich walut, znajdujących się w posiadaniu banków do PKKP. W związku z tem postanowiono wysłać delegację do Warszawy, która przedstawi ministrowi wyłaniające się w tej kwestji wątpliwości, oraz ma prosić ministra o **odroczenie tego terminu.** Bankom tutejszym chodzi przedewszystkiem o wyjaśnienie, co należy rozumieć pod terminem posiadania walut, czy odnosi się to tylko do gotówki, czy też również chodzi o dewizy; dalej czy banki mają oddać cały zapas, czy tylko pozostającą nadwyżkę, wreszcie po jakim kursie mają waluty odstąpić PKKP. To, jak i cały szereg innych kwestji będą przedstawione ministrowi. W skład delegacji wchodzą dyr. banku hipotecznego dr. Kessler, dyr. banku amerykańsko-ludowego dr. Zoppoth oraz dyr. Cichocki z ramienia banku polskiego dla handlu i przemysłu. Co się tyczy centrali dewiz, na razie tutejszy oddział PKKP nie otrzymał dyrektyw w tej sprawie.

Zniżka obcych walut w Krakowie

(AW). **Kraków, 20 czerwca.**

Dzień dzisiejszy zaznaczył się **niebywałą zniżką obcych walut,** dzięki rozporządzeniu o ograniczeniu wolnego obrotu dewizami. Krakowska PKKP notowała kursa końcowe: dolar 80.000, dolar kanadyjski 76.000, frank francuski 4990, frank begijski 4200, frank szwajcarski 14.450, liry włoskie 3660, guldeny holenderskie 31.600, korony szwedzkie 25.258, korony czeskie 2360, funty angielskie 369.600, złoty polski 20.000, z tem ograniczeniem, że od jednego klijenta przyjmowała Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa najwyżej 100 złotych polskich. Również na rynkach towarowych z powodu zniżki obcych walut panuje tendencja **wyczekująca.**

—ooo—

Giełda krakowska z 20 czerwca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	22	30	26—25
Bank Hipoteczny	25	30	
Bank Małopolski......	20	28	26—22
Ziemski Bank Kredyt. . .	22	28	
Powszechny Bank Kredyt.	8	12	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	7,5	8,5	8,2
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	180	200	190
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	20	25	21—24
„Impex"	1,5	2,5	1,8—2
„Pharma" (B. Jawornicki)	60	70	60—65
„Polski Głob"	3	4	
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	6	7	6—7
Zieleniewski I—IV em. . . .	475	525	495—520—505
Warsz. Parowozy I—III em.	165	185	165—185
H. Cegielski, Poznań I-IX .	70	80	71—80
„Potęga" Tow. huty żel.	275	325	
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	70	80	70—75
„Pocisk"	60	70	
Automotor	20	30	
Portland-Cem. Szczakowa			„ex kupon"
Górka	520	570	520—570
Siersza	310	350	310—350
Tepege I—IV	140	160	160—150
Polska Nafta	45	55	52—46
Oikos	175	200	
Pezet			
Strug	30	35	25—27
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia			
„Krakus" I—VI em. . . .	55	65	58—60
Porcelana Ćmielów	80	100	90
Fabr. cukru w Chodorowie	240	300	245—280
Elektr. Siersza I—IV em.	30	40	35—37
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski			
Fabr. kapel. w Myślenicach	27	32	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Zurych (PAT). Zamknięcie giełdy. (Pierwsze notowania: sprzedaż, drugie: kupno): Paryż 34.50—34.65, Londyn 25.73—25.74, Berlin 0.0044—0.0050, Rzym 25.20—25.30, Bruksela 29.30—29.50, Amsterdam 218.20—218.50, Wiedeń 0.0078 i pół—0.0078 i 3 czwarte, Budapeszt 0.06—0.06 i pół, Praga 16.70—16.75, Kopenhaga 99.50—100, Sztokholm 147.25—148, Chrystjanja 92—93, Madryt 82.60—83.20, Nowy York 5.56 i pół—5.57, Bukareszt —, Sofja 7.10—7.35, Belgrad 6.25—6.40, **Warszawa 0.0035—0.0040.**

Urzędnicy nie mają zaufania w trwałość rządu chjeńsko-piastowego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 czerwca.

P. Kątski, desygnowany na wiceministra spraw wewnętrznych dla kontroli działalności p. Kiernika, stanowiska tego nie przyjął. P. Kątski uważa, jak słychać, że **sytuacja jest niebezpieczną,** gdyż liczyć się należy z **fatalną sytuacją rządu,** zaś w razie zmiany rządu p. Kątski nie byłby pewny, czy go ten rząd na stanowisku zatrzyma. Z tych powodów p. Kątski zadowolnił się awansem ze stanowiska naczelnika wydziału na dyrektora departamentu administracyjnego.

Sprawa zamachu z 11 grudnia

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad sprawozdaniem komisji administracyjnej o zajściach w dniu 11 grudnia z. r. w Warszawie zabrał też głos minister spraw wewnętrznych **Kiernik.** Minister oświadczył, że rząd zdadza się na wniosek komisji, choć dotyczy on wypadków, których zlikwidowanie leżało w rękach poprzedniego rządu. Przebieg dochodzeń przeciw funkcjonarjuszom, którzy zawinili, przedstawia się tak, że komendant Sikorski w pierwszej instancji został skazany za bezczynność. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło ze swej strony specjalne dochodzenie. Komisarz rządu Borzęcki został zawieszony w czynnościach, lecz dochodzenia, przeprowadzone przez rząd poprzedni, wykazały braki, wskutek czego Borzęcki został przywrócony do służby przez rząd poprzedni i mianowany dyrektorem departamentu bezpieczeństwa. Dalej Swolkien nie był zawieszony, lecz był na urlopie. Postępowanie dyscyplinarne wdrożono przeciw Sikorskiemu i nadkomisarzowi Gostyńskiemu, których **wydalono ze służby.** Rząd poprzedni zwolnił dyrektora bezpieczeństwa Urbanowicza-Klińskiego i naczelnika wydziału Mańkowskiego. Nie jest prawdą, jakoby rząd obecny przywrócił do urzędowania któregoś z funkcjonarjuszy, usuniętych w związku z zajściami z 11 grudnia.

Co się tyczy **zamachów dynamitowych,** to komisja jednomyślnie zaakceptowała moje stanowisko. Postawiony mi przez pos. Pragiera zarzut zimnej krwi nie jest zarzutem, któregobym się wstydził. Jeżeli zamachy te nazwałem epizodem, to chciałem przez to powiedzieć, że **nie stanowią one zorganizowanego spisku** i powoływałem się na słowa prezydenta Sikorskiego, wypowiedziane w Sejmie.

Co do rzekomego **należenia urzędników do tajnych organizacji,** to rząd w expose premjera wyraził się, jakie pod tym względem zajął stanowisko. Rząd powiedział, że **nie będzie tolerował żadnych nielegalnych organizacyj** i na tem stanowisku bezwzględnie stoi. Wdzięczny byłbym lewicy, gdyby mi dała bliższe informacje. Rząd nie będzie tolerował żadnej tajnej organizacji i wyda odpowiednie zarządzenia. Może już najbliższe dnie dadzą konkretne rezultaty, o których zawiadomię Izbę.

Poseł **Antosz** (grupa Dąbskiego) zaznacza, że o tych smutnych wypadkach należałoby zapomnieć. Niestety nie uczynili tego ci, w których interesie to leżało. Nietylko zbrodni nie potępili, lecz **gloryfikowali ją,** nadużywając nawet kościoła. Nie sądzę, przez to, by prawica nie potępiła zbrodni, lecz nie zdobyła się na jej potępienie. Z radością stwierdzam, że sądy w Polsce spełniły swój obowiązek. Uznały czyn Niewiadomskiego za **morderstwo i ukarały go.** Obecnie władze administracyjne muszą spełnić obowiązek. Należy reagować na takie rzeczy, jak napis „bohaterowi narodu" na grobie skazanego przez sądy polskie, lub „poległ" w pismach ulotnych. Ze sprawozdania rządu dowiemy się, jak rząd reaguje. Do rezolucji, żądającej złożenia tego sprawozdania przez rząd, wnoszę poprawkę, by to nastąpiło w ciągu **2 tygodni.**

W głosowaniu przyjęto rezolucje w brzmieniu komisji, **odrzucając** poprawkę posła Anusza. **Odrzucono** również rezolucję, nawołującą do tępienia agitacji antiżydowskiej.

Następne posiedzenie Sejmu dziś we **czwartek.**

Komisje sejmowe

(PAT) **Warszawa, 20 czerwca.**

USTAWA O ZGROMADZENIACH

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **konstytucyjnej** minister spraw wewnętrznych Kiernik złożył oświadczenie w sprawie projektu **ustawy o zgromadzeniach,** stwierdzając, że Rada ministrów przyjmuje projekt ustawy z wniesionemi przez rząd poprzedni poprawkami z tem, że nie sprzeciwia się skorzystaniu z projektu ks. Lutosławskiego w charakterze poprawki do tego projektu i ułożenie ustawy pozostawia komisji, z którą będzie rząd współpracował. Pod względem merytorycznym minister poczynił trzy zastrzeżenia dotyczące zebrań pod gołem niebem, zjazdów wszelkiego rodzaju, wreszcie że policja nie może być oddana do rozporządzenia przewodniczącego zgromadzenia. Referent ks. Lutosławski oświadczył, że po konferencji z ministrem **zastrzeżenia jego przyjmuje.** W szczegółowej dyskusji załatwiono szereg artykułów.

FINANSE GMINNE

Komisja **skarbowa** prowadziła dalej dyskusję nad projektem ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Przyjęto art. 12 o udziale związków samorządowych w wpływach z podatków dochodowych. Bardzo ożywioną dyskusję wywołał art. 13 o komunalnem opodatkowaniu produktów spożywczych. Przeprowadzono dyskusję generalną i na wniosek referenta uchwalono następujące tezy podstawowe do artykułu: 1) utrzymanie zasady pobierania dodatku dla samorządów w zaprojektowanych dodatkach do podatku państwowego, 2) utrzymanie zasady, że stopa podatku komunalnego nie będzie jednolita (np. od alkoholu będzie wyższa, niż obecna), 3) wpływy z tego podatku będą inaczej dzielone, niż przewidywał projekt rządowy, 4) przyjęto zasadę pewnego detalicznego podziału, zasadę zaaprobowaną przez związek miast, 5) wyeliminowanie z tego opodatkowania węgla kamiennego, ropy i jej przetworów oraz soli, 6) **nieuwzględnienie życzeń Krakowa i Lwowa** co do utrzymania dotychczasowego podatku od trunków, 7) dopuszczenie gmin wiejskich do udziału w wpływach z dodatków do podatku państwowego, które przewidują powiatowe związki komunalne. Na tych zasadach komisja powierzyła referentowi przerobienie art. 13-go. Następne posiedzenie komisji jutro, z udziałem ministra skarbu.

OCHRONA LOKATORÓW

Na posiedzeniu komisji **prawniczej** przystąpiono do dyskusji nad sprawą ochrony lokatorów. Przyjęto ustęp, **wyłączający** z pod ustawy o ochronie lokale skarbowe, oraz dotyczący lokali zajmowanych przez rządców i administratorów. Wedle tego artykułu **nie podlegają ustawie** domy na obszarze b. zaboru pruskiego i Kongresówki, których budowę ukończono po 1 lipca 1919, oraz te, które były własnością państwa przed 1 lipca 1919, chyba że zajmowane są przez instytucje społeczne. W budynkach rządowych, które nabył rząd od 1 lipca 1919 aż do ogłoszenia tej ustawy, rząd ma prawo **wymówić lokale lokatorom,** którzy je zajmują, z obowiązkiem dostarczenia im **innych pomieszczeń.** Ustalono zasadę, że nie podlegają tej ustawie budynki będące własnością kolei żelaznych.

OBOWIĄZEK SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Komisja **wojskowa** obradowała dziś dalej nad projektem ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej. Przyjęto art. 35—45. Kary za uchylanie się od służby obostrzono. Między innemi na wniosek pos. Załuski i Hallera postanowiono, aby wiek poborowych w czasie wojny powołanych do służby pomocniczej określić od 17 do 56 zamiast od 16—50, jak to przewidywał projekt rządowy.

—ooo—

Krytyczne położenie w Niemczech

Berlin (AW). Koła polityczne i finansowe Niemiec zapatrują się bardzo krytycznie na obecne położenie państwa niemieckiego. W szczególności obawiają się **pogorszenia sytuacji zewnętrzno-politycznej**, tem więcej, że bierny opór w zagłębiu Ruhry zdaje się powoli zbliżać ku końcowi. Tak z Bochum, jak z Gelsenkirchen, Dortmund i wielu innych miast nadchodzą wiadomości o pesymistycznym nastroju oraz pewnej rezygnacji. Obecnie uznaje się w Berlinie konieczność powzięcia szybkiej decyzji, gdyż w przeciwnym razie obecny rząd utraci grunt pod nogami.

Na rynku pieniężnym zaznacza się pewne zdenerwowanie i chwiejny nastrój. Powodem tego są pogłoski o interwencji banku Rzeszy, jak również o nader ostrych zarządzeniach, które rząd niemiecki zamierza zaprowadzić, aby zdusić spekulację. Wczoraj odbyły się narady z wielkiemi bankami, którym miano powierzyć kontrolę handlu dewizami. Jest jednak wątpliwem, czy uda się to w życie wprowadzić, gdyż w ten sposób wspomniane banki otrzymałyby monopol dewizowy.

Po przewrocie w Bułgarji

Sofja. (AW). Nowy rząd zniósł cały szereg ustaw Stambolijskiego, między innemi ustawę o obowiązku pracy. W dalszym ciągu rozwiązano przedstawicielstwa gmin, gdzie członkowie partji chłopskiej byli w większości. Kontrolę nad wspomnianemi gminami objęli specjalni komisarze. Co się tyczy **nowych wyborów**, to prawdopodobnie nastąpią one w **połowie listopada**. Jak z oświadczenia premjera wnosić można, obecny rząd jest **prowizorycznym**. Definitywne utworzenie gabinetu nastąpi w przeciągu jednego lub dwóch miesięcy.

SPOKÓJ W KRAJU

Sofja. (AW). Według ostatnich wiadomości z Bułgarji, tak w Sofji, jak i w całym kraju panuje **zupełny spokój**. Sporadyczne ruchawki chłopskie, zwłaszcza w okolicy Szumli, nie mają niebezpiecznego charakteru, gdyż brak im odpowiedniego kierownictwa. **Stambolijskiego pochowano na temsamem miejscu, gdzie został zabity.**

JUGOSŁAWJA NIEZADOWOLONA

Belgrad. (AW). Jugosłowiański minister spraw zagranicznych odnosi się nadal sceptycznie do ustalających się stosunków w Bułgarji. Przedewszystkiem nie wierzy on, by obecny pokój wewnątrz kraju był trwały. **Szczególnie niezadowolony jest ze stanowiska Rumunji, która sprzeciwiła się akcji dyplomatycznej, jak również i Grecja przyjączając się do Rumunji. Jedynie Czechosłowacja solidaryzowała się z wystąpieniem rządu jugosłowiańskiego. Poddał również krytyce zachowanie się Włoch, które, zdaniem jego, finansowały rewolucję, a w Albanji popierały akcję antyjugosłowiańską, tworząc w ten sposób front nieprzyjazny Jugosławji.**

Sprawy urzędnicze

Warszawa (PAT). Przewodniczący sejmowej komisji urzędniczej pos. tow. **Smulikowski** odbył konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie urzędników i w sprawie ustawy emerytalnej. Marszałek wyraził gotowość pośredniczenia między podkomisją a rządem, celem uzgodnienia stanowiska rządu z komisją sejmową, aby projekt rządowy mógł być **załatwiony podczas krótkiej sesji sejmowej, która ma się odbyć z końcem lipca.**

—ooo—

Ciężka choroba Bonara Lawa

Londyn (AW). Od kilku dni krążą alarmujące pogłoski o stanie zdrowia b. premjera Bonara Lawa. Mimo, iż pogłoskom tym zaprzeczono, „Daily Chronicle“ oświadcza ponownie, iż przyjaciele b. premjera są poważnie zaniepokojeni stanem jego zdrowia.

Następstwa wybuchu Etny

Rzym (PAT). Etna wyrzuca dalej lawę. Mimo nadludzkie wysiłki nie było sposobu ocalić Lingua Glossa. Do Catanii uciekło kilka tysięcy ludzi. Zarekwirowano wszystkie automobile i wozy w Catanii, by nieść pomoc uciekającym. Straty są olbrzymie. Zniknęły domy, uprawne pola, winnice. Ostatniej nocy strumień lawy zwolnił bieg. Lawa czyni wrażenie potężnej żmiji ognia, która zwolna lecz stale posuwa się naprzód. Deszcz kamieni i popiołu nie ustaje. Król wyjechał na miejsce katastrofy. Mussolini, który wczoraj powrócił do Rzymu, wyjeżdża do Cattanii. Zawiązał się komitet niesienia pomocy ofiarom. Towarzystwo Czerwonego Krzyża wysłało na miejsce swą delegację.

Catania (PAT). Potok lawy zalał stację kolejową Ferro oraz drogę między Castiglione a Lingua Glossa. Zagrożona jest miejscowość Ciarre. W akcji ratunkowej biorą udział samoloty.

ROZMAITOŚCI

—o—

DLACZEGO MAMY ZIMNE LATO?

Przyczyną — góry lodowe

Fatalna pogoda, którą mamy od początku wiosny, jest tematem niemniej usprawiedliwionych utyskiwań, niż np. drożyzna. W kwietniu i na początku maja dała nam się we znaki susza, obecnie zaś, w czerwcu, co weselsi witają się pocieszeniem:

— Zimę mamy znośną. Dziś mróz znowu zelżał.

Skąd ta anarchja w przyrodzie? Suszę spowodowały wiatry, wiejące ze wschodu, t. zn. z kontynentu rosyjsko-azjatyckiego i przynoszące nam stamtąd suche powietrze. Wtedy jednak, gdy te wiatry zaczynają być cieplejsze, nastąpiła nagła zmiana: zaczęły nad Europą środkową dąć silne wiatry od zachodu, tj. od strony oceanu Atlantyckiego, które przyniosły ze sobą wprawdzie wilgoć, ale temperatury nie podniosły, ponieważ w roku bieżącym daleko większe niż zwykle masy lodów oderwały się z okolic podbiegunowych i popłynęły ku południowi, obniżając temperaturę nad oceanem.

Zmiany na lepsze oczekiwać należy według opinji meteorologów w połowie miesiąca bieżącego, to znaczy w tych dniach. Wtedy bowiem znikną z horyzontu chmury, osłabiające działanie promieni słonecznych, a pochodzące od oparów, jakie się wznoszą nad „prądem północnym“, który daje początek wiatrom zachodnim i północno-zachodnim, te zaś przynoszą nam wilgoć, ale i zimno zarazem.

Dziś wprawdzie na tę dawno oczekiwaną zmianę jeszcze się nie zanosi, lecz nie traćmy otuchy i miejmy nadzieję, że jutro obudzimy się już w prawdziwie wiosennem słońcu i cieple.

WYPRAWA AMUNDSENA

Aeroplanem nad Biegun Północny

W połowie czerwca słynny podróżnik norweski Amundsen Roald przedsięwziąć ma lot do bieguna północnego. Po powrocie z wyprawy do bieguna południowego Amundsen postanowił zdobyć biegun północny. W tym celu w czerwcu 1918 r. opuścił Norwegję na specjalnie zbudowanym statku „Maud“, który wytrzymały jest na ataki gór lodowych. Dwukrotne niepowodzenie nie zraziło go. W sierpniu 1920 r. rozpoczął trzecią wyprawę. Lecz szczęście i tej nie sprzyjało. Cieśninę Beringa zalegały masy lodu i okręt walczył przez 19 dni z trudem, przebijając się przez ławice. Cieśninę zwyciężono, lecz ocean okazał się nie do przebycia z powodu nagromadzenia lodów. Trzeba było spędzać trzecią zimę na wybrzeżach Syberji. Zima ciężka i obfitowała w dramatyczne wypadki. „Maud“ został zamknięty w krąg lodami, które zaciskały się coraz bardziej i groziły zdławieniem, od którego ocaliła okręt nagła burza.

W ciągłych walkach z lodami i orkanami okręt stracił swą śrubę i w lecie 1921 r. musiał odpłynąć na odpoczynek do Leattle. Niepowodzenia nie zraziły Amundsena, zmienił on tylko swój plan, okrętowi „Maud“ pod wodzą przyjaciela swego, polecił wpłynąć w lody biegunowe na prawo od wyspy Wrangla, sam zaś postanowił z przylądka Barrow na półn. skraju Alaski wznieść się aeroplanem nad biegun. Aby nie zostać odciętym od świata, zaopatrzył i okręt swój i statek powietrzny aparatami telefonu bez drutu. 3 czerwca ekspedycja z aeroplanem systemu Larsena opuściła Leattle. Po walce z lodami dostał się Amundsen na Ocean Lodowaty. „Maud“ zapuścił się w lody, starając się dotrzeć do prądu polarnego i odbywać wraz z lodami drogę w jego kierunku. Amundsen przewiózł aeroplan na przylądek Barrowa. Gdyby zachodziła obawa braku benzyny, Amundsen z nad bieguna skieruje się ku ziemi Granta, gdzie na przylądku Columbia przygotowano rezerwy żywności, benzyny i aparat T. S. F. Jeśli podróż będzie szczęśliwa, skieruje się wprost na Spitzberg nad Kings'bay, gdzie przygotowana stacja telegrafu bez drutu pozostaje z nim w ciągłem porozumieniu. Z zatoki Wainwright do bieguna przestrzeń wynosi 2130 km., na przebycie których Amundsen liczy 17 godzin, z bieguna na Spitzberg nowych 10 godzin lotu. Chwilę wzniesienia się aeroplanu oznajmią stacji telegraficznej ognie zapalone przez eskimosów. Amundsen przewidział i pomyślał o wszystkiem, pomimo to jednak strach pomyśleć, co stanie się w razie zepsucia motoru, wylądowanie na ławice lodowe może być niemożliwe. Śmierć czyha na każdym kroku.

Zapytują się też niektórzy, czy „Maud“ wytrzyma ewentualne burze i zderzenia skał lodowych. Załoga zaopatrzona jest w sanki, naładowane żywnością na wszelki wypadek. Narazie dzięki aparatom telegrafu bez drutu „Maud“ przesyła wieści o sobie Instytutowi meteorologicznemu w Chrystjanji, nie jest również statek ten tak odcięty od świata, jak dawni eksploratorowie bywali, o których przez lata wieści nie było. Załoga „Maud“ słucha dziś nawet koncertów lub sygnałów godzinnych, jakie im stacje radiotelegraficzne przesyłają.

Nie zmienia to jednak grozy położenia. Ostatnie wieści z „Maud“ dowodzą, że posunął się statek najbardziej na północ ze wszystkich dotąd przedsiębranych podróży.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁY RADY ROBOTNICZEJ I RADY ZAWODOWEJ zbiorą się na wspólne posiedzenie w sobotę 23 czerwca, o godzinie 6 wieczorem, ul. Dunajewskiego 5, oficyny II p. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, referuje poseł Zygmunt Żuławski. Uprasza się o niezawodne przybycie wszystkich członków Wydziału. **Hoffman.**

KONFERENCJA WSZYSTKICH ZARZĄDÓW, STOWARZYSZEŃ ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 25 bm. w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: 1) rezygnacja Wydziału Rady zawodowej, 2) sprawy finansowe Związku, 3) wybór nowej Rady zawodowej. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.

Głogowski. Klemensiewicz.

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ W KRAKOWIE poszukuje energicznego gospodarza Związku. Wolne mieszkanie i płaca miesięczna. Zgłoszenia pisemne na ręce tow. Klemensiewicza w redakcji „Prawa Ludu“ od 7—8 wieczór.

KOMITETOM MIEJSCOWYM OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI przypominamy, że powinny pobrać znaczki partyjne w Komitecie Obwodowym w Krakowie, przy. ul. Dunajewskiego L. 5. Wysyłkę uskuteczniamy także pocztą za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH w Krakowie, ulica Sławkowska 6, I p., otwarto **BEZPŁATNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY**, dla pracowników handlowych wszelkich działów. Zwraca się uwagę pp. kupców i przedsiębiorców, aby wolne posady zgłaszali do biura, które bezpłatnie przydzieli im uczciwych i sumiennych, oraz wykwalifikowanych pracowników. Godziny urzędowe: poniedziałek, wtorek, środa i czwartek od godz. 8 do 9 wieczór.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Uczta szyderców“.
Piątek: „Czarownica“.
Sobota: „Czarownica“.
Niedziela pop.: „Popas Króla Jegomości“, wiecz. „Czarownica“.
Poniedziałek: „Czarownica“.
Wtorek. „Romans“.

Teatr Bagatela

Czwartek: „Raj zamknięty“ (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Piątek: „Raj zamknięty“ (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Sobota popołudniu: „Musisz być moją“ (ceny zniżone), wieczór: „Raj zamknięty“ (występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego).
Niedziela popołudniu: „Musisz być moją“ (ceny zniżone).

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Frasquita“.

WYSZEDŁ Z DRUKU

Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego

w opracowaniu A. RŻEWSKIEGO, Prezydenta m. Łodzi i J. SZWARCMANA, Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi.

Drugie wydanie „Przewodnika", niezależnie od bogatej treści, dotyczącej praktyki urzędów stanu cywilnego we wszystkich dzielnicach Rzplitej, zawiera teksty wszelkich obowiązujących na ziemiach polskich w dziedzinie rejestracji ustaw i rozporządzeń, aż do najnowszych włącznie.

Drugie wydanie „Przewodnika" jest jedynem w Polsce wydawnictwem, poświęconem zagadnieniom rejestracji ludności i prowadzenia aktów stanu cywilnego. Bogaty materjał i jego układ czynią z „Przewodnika" praktyczny podręcznik, niezbędny dla urzędników stanu cywilnego wszystkich wyznań, gmin wyznaniowych, działaczów samorządowych itp.

Drugie wydanie „Przewodnika" zawiera 464 stron druku.

SKŁAD GŁÓWNY:

„KSIĘGARNIA ROBOTNICZA" W ŁODZI

ULICA PIOTRKOWSKA Nr. 83. — TELEFON Nr. 99.

TAMŻE DO NABYCIA: 3778

„SAMORZĄD ŁODZKI A POLICJA"

(zbiór dokumentów) z przedmową Aleksego Rżewskiego, prezydenta miasta Łodzi.

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Jerzy Hniechowicz, wystawione przez PKU. Kraków, unieważniam. 3830

Zgubiłem książeczkę wojskową na nazwisko Kwarciak Edward ur. w r. 1900, Kraków, Czarnowiejska 22, unieważnia się. 3831

Rafinerja nafty, Lwów-Zniesienie poszukuje zdolnych destylatorów, rafinatorów, maszynistów i egzaminowanych palaczy dokładnie obeznanych z przemysłem naftowym. Zgłoszenia pisemne wprost do Dyrekcji Rafinerji. 3828

SZCZOTKI ryżowe i włósienne wszelkiego rodzaju poleca hurtownie „Potarg", Kraków, Kopernika 22. 3786

Wyprzedaż płaszczy i kostjumów, z powodu restaurowania lokalu po znacznie zniżonych cenach. Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5—7.

Stolarzy meblowych zdolnych poszukuje fabryka stolarska Józefa Jonczego w Nowym Targu. Mieszkanie zapewnione. 3827

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKOW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

Ogłoszenie.

Okręgowa Komisja Wyborcza przypomina, że wybory delegatów na Walne Zgromadzenie Zakładu Pensyjnego dla Fukcjonarjuszy we Lwowie, odbędą się w niedzielę dnia 24-go czerwca 1923 r. — Początek wyborów o godz. 10-tej koniec o godz. 17-tej.

Wybory odbędą się tylko dla grupy ubezpieczonych, ponieważ z grupy pracodawców tamt. Okręgu wyborczego złożono w przepisanym terminie tylko jedną listę kandydatów prawomocną i pełną, wobec czego po myśli § 18 go regulaminu wyborczego głosowanie w tej grupie nie odbędzie się, a zgłoszeni kandydaci zostaną ogłoszeni za wybranych.

Złożone w przepisanym terminie i za prawomocne uznane przez Okręgową Komisję Wyborczą listy kandydatów na delegatów z grupy ubezpieczonych tamt. Okręgu wyborczego są następujące:

Nr. 1 z nazwiskiem czołowem 3801

Szałaśny Władysław,

buchalter Ski akc. „Kres" Biała

Nr. 2 z nazwiskiem czołowem

Jednowski Marjan,

artysta teatru Słowackiego Kraków.

Pełny skład tych list kandydatów będzie wyłożony w czasie od 17 czerwca 1923 do dnia wyborów, t. j. włącznie do 24 czerwca 1923 r. w każdym lokalu wyborczym.

Lokale wyborcze znajdują się dla miasta Krakowa i dotyczących powiatów: Krakowskiego, Podgórze obszar wiejski, Wieliczka, Bochnia i Myślenice w budynku Magistratu m. Krakowa dla ubezpieczonych od litery A—O i od P—Z, a dla obwodów głosowania: Chrzanów, Biała, Oświęcim, Żywiec, Nowy Targ, Tarnów i Gorlice w biurach dotyczącego Starostwa.

Kartka głosowania oznaczoną została przez Główną Komisję Wyborczą w kolorze białym, wielkości 1/16 arkusza papieru i zawierać ma tylko liczbę porządkową listy kandydatów i nazwisko pierwszego kandydata listy, na którą wyborca oddaje swój głos.

Wybory delegatów z powiatów Bielsko i Cieszyn odbędą się dodatkowo 16 września b. r., wobec czego członkowie Zakładu Pensyjnego z tych powiatów nie biorą obecnie udziału w wyborach, lecz dopiero we wrześniu b. r.

Za Okręgową Komisję Wyborczą:

Wacław Anczyc — Przewodniczący. *Wacław Muszyński* — Sekretarz.

Robotnicze Stow. Spożywców w SPORYSZU

BILANS 3832

z dnia 31-go grudnia 1922 roku.

Stan czynny		
Rk kasy	Mp	3,398.650·—
Rk towarów	„	12,017.661.70
Rk dostawców i odbiorców	„	2,335.560.15
Suma	Mp	17.751,871.85
Stan bierny		
Rk udziałów	Mp	2.304.000·—
Rk dostawców	„	15,059.146·—
Rk funduszów rezerwowych	„	85.448.85
Nadwyżka	„	303.277·—
Suma	Mp	17,751.871.85

Polski Bank Gwarancyjny S. A. w Krakowie poszukuje **rutynowanego** 3769

korespondenta

polsko-niemieckiego do natychmiastowego wstąpienia. — Oferty z świadectwami należy wnieść do Dyrekcji wymienionego Banku Rynek 16.

IV. Walne Zgromadzenie

Robot. Stow. Spoż. „SAMOPOMOC" w Zakrzówku

odbędzie się **w piątek dnia 29 czerwca 1923 r. o godz. 3-ciej popoł.** w sali szkoły ludowej w Zakrzówku

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1922.
3. Sprawozdanie komisji kontrolującej.
4. Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Wybór członka Zarządu i 2 członków Rady Nadzorczej.
7. Podwyższenie udziałów. 3829
8. Wnioski i interpelacje.

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko członkowie z zapłaconym udziałem 10.000 Mp.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Za zarząd:

Władysław Russek. *Andrzej Filek.*

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKOW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA; Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

SWOSZOWICE

pod Krakowem. 3651

Zakład siarczano-kąpielowy nowo odbudowany i z komfortem urządzony

otwarty od dnia 16 maja b. r.

Lekarz i restauracja w miejscu.

POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA"

KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPOŁPRACOWNIKOW RED. I ADMIN. DZIENNIKOW KRAKOWSKICH. □ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAN DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEN SCISŁE I SZYBKIE.

Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury**, Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja" w Łodzi**, ul. Kilińskiego 40 N.K. który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

ONUFREGO FIUTA

Telefon 4105 3731

ulica Grzegórzecka L. 7

naprzeciw Colegium Medicum.

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).